BIULETYN INFORMACYJNY

Konfederacji Polski Niepodległej

nr. 6	pismo wewnątrzorganizacyjne	LISTOPAD 1990

Ze względu na pojawienie się w środkach masowego przekazu różnych mylnych informacji dotyczących ewentualnego poparcia KPN dla jednego z kandydatów do Urzędu Prezydenta RP, oświadczamy:

Jak wielokrotnie podkreślaliśmy w trakcie kampanii wyborczej za najważniejsze uważamy dokonanie wyboru programu, zdolnego wyprowadzić kraj z zapaści, a nie osoby. Ponieważ do tej pory żaden z obu kandydatów takiego programu nie przedstawił, żadnemu nie możemy udzielić poparcia. W przypadku przedstawienia takiego programu, stanowisko nasze może ulec zmianie.

Pogląd KPN został szeroko uzasadniony na konferencji prasowej w dniu 28 listopada 1990 roku.

W związku z powyższym zabrania się podejmowania jakichkolwiek uzgodnień, wydawania oświadczeń oraz zajmowania stanowiska wobec obu kandydatów do Urzędu Prezydenta RP - przez struktury KPN bez porozumienia się z Przewodniczącym Konfederacji, jego pełnomocnikiem bądź Sztabem Wyborczym w Warszawie ul.Nowy Świat 18/20, tel.26-89-19; 26-10-43; fax 26-14-00.

Z upoważnienia Przewodniczącego KPN
Szef Sztabu Wyborczego
Michał Janiszewski

PRZYPOMINAMY - ZALECAMY - UPOMINAMY - PRZYPOMINAMY - ZALECAMY

Biuletyn wewnątrzorganizacyjny to nie jedna z gazetek informacyjnych, to nie tylko źródło komentarzy i wyjaśnień władz KPN, to jest głównie źródło instrukcji i zaleceń władz Konfederacji dla Szefów Struktur.

Proszę więc o:

1. Wnikliwe czytanie Biuletynu
2. Terminowe reagowanie na instrukcje i zalecenia w nim zawarte
3. Przesyłanie na adres CKAB uwag na jego temat.

O c e n a

wyników I tury wyborów prezydenckich

1.* Uzyskany wynik wyraźnie rozczarowuje. Można się było spodziewać wyniku wyraźnie lepszego. Wymaga pogłębionej i uważnej analizy, w jakiej mierze na taki wynik wpłynęły nasze błędy i słabości (w tym brak pieniędzy), w jakiej działania wymierzone przeciwko KPN (zwłaszcza zachowanie telewizji i większej części prasy), a w jakiej zaskakujący charakter obecnych wyborów. Pełna taka analiza będzie dokonana.

2.* Na wynik wyborów wpłynęły trzy zasadnicze czynniki o charakterze społecznym:

a. przekonanie zdecydowanej większości społeczeństwa, że wybór może być dokonany jedynie w ramach elity aktualnie sprawującej władzę czy też grup do niej dopuszczonych. Zamykało to krąg kandydatów do 4 osób (Wałesa, Mazowiecki, Cimoszewicz, Bartoszcze), reprezentujących ugrupowania zajmujące silne pozycje w rządzie lub Sejmie. Wprawdzie przekonanie to uległo wyraźnemu zmniejszeniu (jeszcze rok temu było bliskie 100% - w wyborach 1989 roku prawie wszystkie głosy padły na ugrupowania, jakie zawarły kontrakt Okrągłego Stołu), ale nadal jest silne i wywarło decydujący wpływ na 75% głosujących (ok. połowy dorosłej populacji - uprawnionych do głosowania).

b. szybko przybierające na sile przekonanie przeciwne - wymierzone w istniejący, uformowany po okrągłym stole establishment polityczny. Jest to już bardzo wysoka wartość - około 25% głosujących (15% dorosłej populacji), przy silnej tendencji wzrostowej. Są to ludzie zdecydowanie przeciwni obecnej rzeczywistości, ale nie dojrzali jeszcze do tego, aby szukać rozwiązań wyprowadzających kraj z zapaści. Dominuje u nich sam sprzeciw i frustracja. Są bazą dla ewentualnego wybuchu społecznego.

c. klęska programu realizowanego przez ostatnie kilkanaście miesięcy przez Sejm i rząd. Przed rokiem Mazowiecki miał poparcie 85% dorosłej populacji, co spadło do 18% głosujących czyli 12% populacji. Jest to zmarnowanie olbrzymiej, zapewne niepowtarzalnej w obecnym pokoleniu szansy i klęska nie tylko Mazowieckiego i ROAD, lecz całego rządzącego obecnie ugrupowania Komitetów Obywatelskich Solidarności; w istocie jest to klęska również zwyciężającego w I turze Lecha Wałęsy.

3.* Dlatego wyniki wyborów nie satysfakcjonują żadnego z kandydatów, nawet Tymińskiego, który przypuszczał, że sprzeciw wobec establishmentu jest już znacznie silniejszy.

Wałęsa spodziewał się, nie bez podstaw, że zwycięży w pierwszej turze, uzyskując ok. 55%. Stracił około 15 punktów, uzyskując poparcie ledwie 40% wyborców czyli niewiele więcej niż 1/4 dorosłej populacji.

Klęska Mazowieckiego jest najbardziej spektakularna, a pojawienie się Tymińskiego nadało jej wymiar dramatyczny. W rzeczywistości jego przegrana była od dawna przesądzona, a w najbardziej korzystnym dla siebie układzie nie mógł zdobyć więcej, niż 20%. Tymiński zabierał głosy Wałęsie (tych, co byli przeciwko Mazowieckiemu, a uzyskali szansę wystąpienia przeciwko establishmentowi), a gdyby zabrał ich jeszcze więcej, Mazowiecki wypadł by lepiej. Klęska Mazowieckiego została przesądzona przez niepowodzenie programu rządu.

Ugrupowania staronomenklaturowe uzyskały w czerwcu 1989 ok. 25%, Cimoszewicz obecnie mniej niż 10%. Socjaldemokracja utrzymała się jeszcze, ale tempo straty poparcia olbrzymie. Trzeba się liczyć, że będzie jeszcze bardziej przyśpieszone.

Bartoszcze w elektoracie wiejskim znalazł się na czwartej pozycji. Świadczy to o skali rozbicia ruchu ludowego, słabości PSL i groźbie dalszych podziałów.

4.* Na wyniki wyborów Moczulskiego ujemnie wpłynęły dwa główne czynniki społeczne: przekonanie, że wybór może być dokonany w ramach rządzącej elity (do której nie należy KPN) oraz sprzeciw wobec istniejącego establishmentu (do którego zalicza się KPN, podobnie jak wszystkie inne ugrupowania polityczne, aż po "Solidarność Walczącą"). Dodać do tego należy tworzenie przez wiele lat przez środki masowego przekazu fałszywego obrazu KPN, i posługiwanie się nim jako straszakiem wobec społeczeństwa. Nasiliło się to jeszcze bardziej podczas kampanii wyborczej; środki rządowe, w tym telewizja i prasa prowadziły ostrą kampanię przeciwko nam, początkowo popierając Tymińskiego, aby zaszkodzić Moczulskiemu; gdy zwróciły się w ostatnim tygodniu przeciwko Tymińskiemu, nie przerwały wściekłej nagonki przeciwko Moczulskiemu.

Niemałe znaczenie miał fakt, że większość ludzi, którzy w normalnych warunkach poparłaby KPN, obawiając się zwycięstwa Mazowieckiego, oddała swe głosy na Wałęsę, uważając iż wybiera mniejsze zło.

5.* Mimo niepowodzenia jeśli idzie o ilość uzyskanych głosów, wyraźnie mniejszą od oczekiwań, plusy znacznie przerastają minusy.

Głównym minusem jest stan frustracji wewnętrznej, wywołanej ostatnim

miejscem. Tymczasem, otrzymując trzy lub cztery razy więcej głosów - co zresztą było możliwe, nie znaleźlibyśmi się w zasadniczo odmiennej sytuacji politycznej, niż jesteśmy obecnie.

Podstawowym plusem naszego uczestnictwa w wyborach jest potwierdzenie faktu, że znajdujemy się w gronie pięciu głównych ugrupowań politycznych w Polsce. O szczegółowych wynikach wyborów rychło się zapomni, o tym, kto był zdolny w nich uczestniczyć - będzie się dobrze pamiętać. Jesteśmy wprawdzie w tej piątce na ostatnim miejscu, ale trwa współzawodnictwo o trzecie; socjaldemokracja traci i będzie tracić, ruch ludowy staje się coraz bardziej rozbity.

Poza piątką znalazły się ugrupowania, które okazały się zbyt słabe, aby uczestniczyć w wyborach: "Solidarność Walcząca" (Partia Wolności), Stronnictwo Pracy i Unia Polityki Realnej; niepowodzenie w wysuwaniu kandydatów w dwu ostatnich doprowadziło do rozłamów wewnętrznych. Natomiast ZChN i PPS w ogóle nie były w stanie wysunąć kandydatów; pierwsze rozpłynęło się w Porozumieniu "Centrum", drugie jeszcze gorzej, bo naraz w P"C" i ROAD.

Drugim wielkim plusem była możność względnie szerokiego przedstawienia naszego programu. Był to dopiero krok wstępny: pokazanie, że mamy całościowy, spójny program który brzmi poważnie i rozsądnie. Przed nami trzy następne fazy: doprowadzenie do tego, aby społeczeństwo przyswoiło sobie treści naszego programu, żeby oceniło je, żeby uznało ich słuszność. W tych wyborach ludzie dopiero dowiedzieli się, że mamy program - wszystko trwało zbyt szybko, uprzytomnią sobie treści tego programu dopiero później. Ale proces został już rozpoczęty.

Niemal natychmiast po wyborach można było zauważyć, że pod ich wpływem ludzie zaczynają żałować, że nie głosowali na Moczulskiego. Zjawisko to będzie się umacniać. Równocześnie silnie wystąpi zjawisko żałowania, że głosowało się na Wałęsę, Mazowieckiego czy Tymińskiego. Oznacza to, że po wyborach, a w znacznej mierze pod ich wpływem - popularność nasza będzie rosła. Tworzy to dobry start do najważniejszych wyborów - przekreślających wyniki wszystkich pozostałych - wyborów parlamentarnych.

Charakterystyczne jest, że wskaźnik głosów na Moczulskiego we wszystkich województwach jest zbliżony. W znacznej mierze jest to niezależne od siły miejscowego KPN, a nawet jego obecności lub nie (w woj. białostockim, jedynym w którym KPN uległ rozłamowi, przechodząc do tzw. frakcji - dostaliśmy więcej głosów, niż w wyborach samorządowych). Ponieważ głosowanie na Moczulskiego było trudnym wyborem, świadczy to, że zaczyna się nareszcie formować w Polsce rzeczywista elita polityczna, o wysokim stopniu świadomości politycznej, zdolna do zrozumienia i poparcia programu niepodległościowego.

6. Wybory wskazały na trzy grupy ludzi, którzy muszą być przedmiotem naszego szczególnego zainteresowania:

Ponad 400 tys. osób, głosujących na Moczulskiego, to potencjalni członkowie KPN. Jeśli potrafimy do nich dotrzeć, w ciągu trzech miesięcy jesteśmy w stanie stworzyć 100 tysięczną partię.

Około 3.000.000 osób, większość z tych, którzy głosowali na Tymińskiego. To nasza potencjalna baza, którą musimy przechwycić.

Bliżej nieznana, ale idąca w miliony ilość osób, które wkrótce zaczną żałować, że głosowały na Wałęsę, albo na Mazowieckiego, albo na Bartoszcze. To również nasza potencjalna klientela polityczna.

Powyższe wskazuje na możliwości polityczne, które się przed nami pojawiły. Gdybyśmy nie weszli w te wybory, możliwości te byłyby dla nas zamknięte. Ponieważ stać nas było na udział w wyborach, i stać na porażkę - otrzymaliśmy w zamian olbrzymią szansę. Większą, niż kiedykolwiek stała przed KPN.

Wydział Polityczny Konfederacji Polski Niepodległej.

Dnia 18.XI.1990r. odbył się w Warszawie turniej "Niepodległości" w tenisie stołowym o puchar L.Moczulskiego. Turniej rozegraliśmy z tygodniowym opóźnieniem z uwagi na liczne uroczystości KPN-owskie 10 oraz 11 listopada. Zawody odbyły się w 92 osobowej międzynarodowej obsadzie. Wpisowe zawodników z Laosu pokrył Artur Owczarek. Prześliczny puchar "Niepodległości" dostał się w ręce Tadeusza Sota z "Polkoloru" Piaseczno.
Zawodnicy czołówki otrzymali niezwykle cenne nagrody.

W dniu 6.X.1990r. na zebraniu Rady Politycznej poszerzonego o Szefów Obszarów podjęto decyzję o wysunięciu kandydatury Leszka Moczulskiego do urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W wyniku tej decyzji powołano Sztab Wyborczy z siedzibą w Warszawie w składzie: Michał Janiszewski - Szef Sztabu , Zbigniew Adamczyk - z-ca Szefa Sztabu, członkowie: Krzysztof Lancman, Krzysztof Kamiński, Henryk Kozakiewicz, Paweł Solski.
Jako pełnomocnika kandydata wyznaczono Krzysztofa Króla.
Zaistniała konieczność powołania lokalnych Komitetów Wyborczych na terenie Obszarów i Okręgów (w sumie 38). Głównym zadaniem Sztabu Wyborczego była koordynacja wszelkich działań związanych z prowadzeniem kampanii wyborczej na terenie kraju i za granicą. Realizację tego zadania podzielono na dwa etapy:
1/ Pierwszy to zebranie 100 tysięcy podpisów popierających kandydaturę Leszka Moczulskiego, co było warunkiem zgłoszenia kandydata do Państwowej Komisji Wyborczej. Etap ten zakończył się sukcesem wyrażonym zebraniem ok.130 tys. podpisów. Szerzej na ten temat pisaliśmy w Biuletynie nr 5.
2/ Drugi natomiast to prowadzenie właściwej kampanii mającej na celu zdobycie możliwie dużego elektoratu. Realizacja tego celu od początku napotykała wiele trudności. Do najważniejszych należy zaliczyć brak środków finansowych oraz odpowiedniej bazy poligraficznej w poszczególnych strukturach. Tylko nieliczne okręgi były w stanie zapewnić sobie konieczne minimum w tym zakresie, co spowodowało, że niemal cały ciężar pracy związanej z drukiem plakatów, ulotek, materiałów propagandowych i jej finansowanie spadł na Sztab Wyborczy. Dodatkowo utrudniały pracę niedostatki w posiadaniu bazy lokalowej z telefonem na terenie kraju, oraz braki w wielu okręgach i rejonach ludzi zdolnych do prowadzenia efektywnej i dynamicznej kampanii wyborczej. Także współpraca z Wojewódzkimi Komisjami Wyborczymi, prasą, radiem i telewizją nie była zadowalająca.
Przy tak ograniczonych możliwościach i warunkach pracy Sztab Wyborczy skoncentrował się na wydruku koniecznych materiałów, koordynacji pracy lokalnych Komitetów Wyborczych, utrzymywaniem kontaktów ze środkami masowego przekazu i Państwową Komisją Wyborczą. Zatwierdzał także listy osób wchodzących w skład Obwodowych Komisji Wyborczych i kandydatów na mężów zaufania do tych komisji. Zajmował się także poszukiwaniem i negocjowaniem warunków z ewentualnymi sponsorami wspierającymi finansowo kampanię wyborczą, oraz ustalał kalendarz spotkań L.Moczulskiego z wyborcami.
Główny ciężar pozyskania elektoratu wziął na siebie L.Moczulski. Realizował to zadanie za pośrednictwem TV i radia oraz w czasie bezpośrednich spotkań z wyborcami. Dostęp do RTV warunkowała decyzja PKW wyznaczając jednakowy czas emisji dla każdego z kandydatów. Czas ten został maksymalnie wykorzystany, natomiast ilość spotkań z wyborcami zależała wyłącznie od możliwości organizacyjnych KPN oraz możliwości fizycznych naszego kandydata. W ciągu półtora miesiąca L.Moczulski uczestniczył w 43 spotkaniach z wyborcami w wielu miastach i wsiach na terenie kraju, co świadczy o jego niezwykłej kondycji fizycznej i psychicznej. Wziął udział w 10 konferencjach prasowych. (W międzyczasie nagrywał dla radia i TV, nie zaniedbywał Konfederacji).
Kandydatura Leszka Moczulskiego spotkała się z poparciem wielu obywateli czego wyrazem były napływające do Sztabu listy, oraz organizacji społecznych. Najbardziej znaczące to "Solidarność-80" i Komitet Katyński.

Opracował: Zbigniew Adamczyk.

W dniu 28.XI.90r. odbyło się w Warszawie kolejne posiedzenie CKAB z udziałem Szefów Obszarów.

Zaakceptowano następujący terminarz spotkań:
1. Spotkanie Stałej Komisji RP KPN - 28.XI.90r.
2. Spotkanie Rady Politycznej KPN - 1.XII.90r.
3. Spotkanie wszystkich Szefów struktur w dniu 15.XII.90r. godz. 11.00 w siedzibie KPN Warszawa ul.Nowy Świat 18/20.

wydaje CKAB	CENTRALNE KIEROWNICTWO AKCJI BIEŻĄCEJ Warszawa 00-920, ul.Nowy Świat 18/20 tel.26-89-19 lub 26-54-01 wew. 658 telefax 26-14-00 Redaktor odpowiedzialny: Z.Adamczyk	Numer zamknięto 29.11.90r.
Druk • PW • KPN		